

Директоръ и кассиръ
ПАНТИМОНЪ БОГДАНЪ МИХАИЛОВИЧЪ
УЛ. ТИХОМИРОВА, 10



ВЪЗН. ЦЕН. 100 К. ПОСЛАНИЕ СЪ МАРТИНА

Dyrektor i kierownik artystyczny:

BOHDAN MIKUĆ

Zastępca dyrektora:

SABINA NOWICKA

Kierownictwo literackie:

**RYSZARD KRZYSZYCHA
KAZIMIERZ SKORUPSKI
GRAŻYNA LASIK**

PAŃSTWOWY TEATR im. J. OSTERWY
W GORZOWIE WLKP.

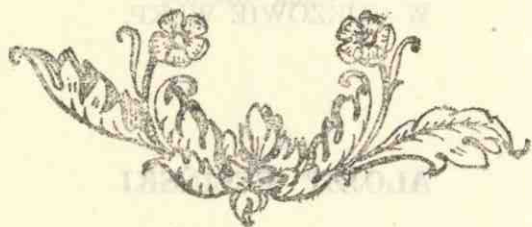
ALOJZY FELIŃSKI

BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA

tragedia w 5 aktach

SEZON 1982

PREMIERA — MARZEC 1982



FELIŃSKIEGO SEN O POTĘDZE

Autor „Barbary Radziwiłłówny” Alojzy Feliński (ur. w r. 1771) uznany został za mistrza tragedii pseudoklasycznej wśród dramaturgów polskich. Wychowany w atmosferze kultu dla wielkich tragediopisarzy francuskiego pseudoklasycyzmu Corneille'a i Racine'a miał stać się, według opinii ówczesnych krytyków „godnym następcą Racine'a”.

Uznanie to zdobył Feliński oczywiście po napisaniu „Barbary Radziwiłłówny”, której uroczysta prapremiera odbyła się na scenie warszawskiej 23 lutego 1817 roku wywołując powszechny entuzjazm wśród widzów i przynosząc autorowi laur pierwszego w Polsce tragediopisarza. Było to, jak podają badacze historii literatury polskiej, największe wydarzenie teatralne na scenie narodowej, która liczyła wówczas zaledwie 54 lata.

Istnieją też źródła podające wcześniejszą datę wystawienia tego dramatu. Otóż prawdopodobnie w roku 1812 przedstawienie „Barbary Radziwiłłówny” odbyło się w teatrze szkolnym bazylianów w Nowogródku, a w roli tytułowej wystąpił trzynastoletni Adam Mickiewicz.

Dramat pseudoklasyczny tworzony był zgodnie z poetyką Arystotelesa wyznaczającą jedność czasu, miejsca i akcji. Stąd też stosowanie jakiegokolwiek miary historycznej do zdarzeń przedstawionych w „Barbarze Radziwiłłównie” nie powinno mieć miejsca. Felińskiemu, jak też wszystkim autorom tragedii pseudoklasycznych, nie tyle chodziło o prawdę historyczną, co artystyczną. I tej zasadzie podporządkowane były fakty historyczne zawarte w tych tragediach.

Akcja sztuki Felińskiego rozgrywa się na Wawelu w ciągu 24 godzin. Tymczasem zdarzenia przedstawione w tragedii rozgrywały się w czasie obrad sejmowych w Piotrkowie w latach 1548 i 1550, w których ani Barbara, ani Bona, ani Izabella nie uczestniczyły. Przeniesienie akcji na Wawel stało się za sprawą sakramentalnej zasady „trzech jedności” i zgodnie z tą zasadą sprowadził też autor do jednego miejsca osoby, które faktycznie znajdowały się gdzie indziej. Ale dowolność autorska zawiera się nie tylko w zmianie miejsca akcji i czasu jej trwania. Prezentacja postaci jak też opis stosunków zachodzących między nimi również w znacznym stopniu odbiega od prawdy historycznej. Dokonał tego autor (mimo iż miał dostęp do źródeł historycznych) w myśl własnych celów artystycznych. Dzięki przetworzeniom, uzupełnieniom czy też zmianom charakterów postaci historycznych Feliński osiągnął konstrukcję dzieła zwięzłą i jasną, z bohaterami pełnymi wzniosłych uczuć i namiętności.

Cóż mogło być przyczyną entuzjastycznego przyjęcia tej sztuki przez ówczesnych widzów żyjących w rozebranym przez zaborców kraju. Niewątpliwie, spora część premierowej publiczności świetnie pamiętała życie w niepodległej i wolnej Rzeczypospolitej. Sztuka, w której wystąpił król-monarcha, będący uosobieniem polskiej potęgi i wyidealizowana przez autora Radziwiłłówna, która umierając, ostatnią myśl poświęca Polsce, zwracając się do męża i króla: „Ty żyj... ocal gasnące ojców Polski plemię, od nieszczęść, od upadku zachowaj tę ziemię” stała się dla widzów (i czytelników) apoteozą potęgi i moralnej siły Polski niepodległej.

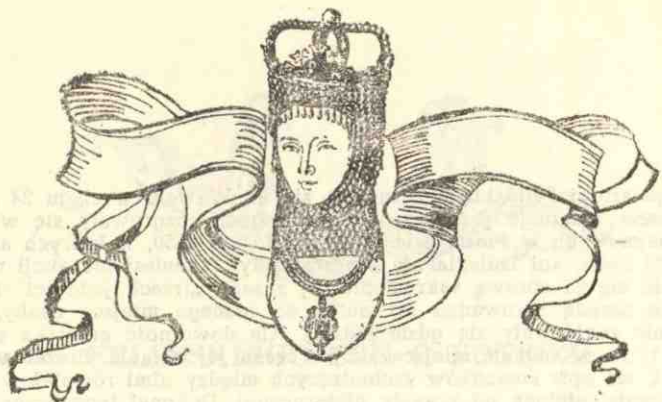
Po warszawskim triumfie w r. 1817 „Barbara Radziwiłłówna” weszła w skład „żelaznego repertuaru” wielu innych scen w Polsce. Ale w obawie przed skutkami polskiego „snu o potędze” carska cenzura zawiesiła w roku 1821 przedstawienia „Barbary Radziwiłłówny na wiele lat. Cenzorska interwencja nie po raz pierwszy okazała się bezskuteczna. W dziesięć lat później ten „sen” wybuchł w listopadową noc narodowym powstaniem przeciwko carskiemu uciskowi. Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 „Barbara Radziwiłłówna” wystawiana była bardzo często na scenach teatralnych całej Polski, a o tytułową rolę ubiegały się najwybitniejsze aktorki.

Po drugiej wojnie światowej wielkim wydarzeniem artystycznym okazała się premiera „Barbary” na scenie Teatru Nowego w Łodzi w roku 1958 w reżyserii Kazimierza Dejmka.

W jednym z wywiadów Kazimierz Dejmek powiedział: „Barbara” jest sztuką o ogromnym ładunku patriotycznym — wydaje mi się, że takich właśnie sztuk krzepiących, apelujących do poczucia dumy narodowej, niwelujących skłócenia bardzo nam dziś potrzeba”.

Historia tragicznej miłości Zygmunta i Barbary na tle obrazu przedstawiającego dawną świetność i potęgę Rzeczypospolitej pozostaje dziś jednak przede wszystkim utworem dramatycznym w s p ó ł c z e s n y m apelującym do narodowych tradycji i ambicji współczesnego Polaka. Myślę, że jest to dziś jedyny klucz do odczytania tego utworu.

Kazimierz Skorupski



ROLA BARBARY

Barbara Radziwiłłówna stanowi fenomen polskiej kultury. Żyła krótko, nie pozostawiła po sobie dzieł literackich, nie wiodła do boju wojsk, nie zasłynęła jako wybitna, oddziaływująca na losy poddanych monarchini. A przecież należy do grona najświetniejszych, najbardziej znanych postaci historycznych. Jej dzieje badały pokolenia uczonych, jej losy opiewały pierwsze pióra naszej poezji, uwieczniali ją na swych płótnach wybitni artyści. Pisał przecież na jej temat Karol Szajnocha i Ludwik Kolankowski, Alojzy Feliński i Stanisław Wyspiański, interesował się nią Ludwik Hieronim Morstin. Malował ją Jan Matejko i Artur Grottger, postać jej kreowały sławne artystki z Heleną Modrzejewską na czele, w filmie grała ją gwiazda przedwojennego kina Jadwiga Smosarska. Barbara należy do kręgu postaci wzbudzających nie tylko zainteresowanie, lecz także sympatię. Znamienne, że ten pozytywny stosunek występuje do lat ostatnich, wystawianie dramatów osnutych na tle jej losów ściągają tłumy widzów. Notabene reżyserii tych sztuk podejmują się wybitni twórcy z Kazimierzem Dejmkiem na czele. Postać Barbary zaciekawia i inspirowała wybitnych współczesnych nam poetów, czego dowodem twórczość Stanisława Grochowiaka.

Przypomina głośne, wyemancypowane przez Odrodzenie damy Italii, Francji, Anglii, które z kolei same oddziaływały na obyczajowość swych czasów. Stwarzały nowe wzorce, inspirowały świat artystyczny. Nie ustępowała tym słynnym kobietom ani urodą, ani inteligencją. Tylko żyła tak krótko, zesłała ze świata tak tragicznie, stąd dla wielu uosabia raczej nie piękność i szczęście, lecz zmienność losów ludzkich. Klimat obyczajowy Polski nie sprzyjał wyniesieniu jej na piedestał, jak to czyniono właśnie wobec pewnych niewiast na Zachodzie. Jej postawa i obyczaje nie zostały zaakceptowane przez pokolenie Mikołaja Reja i Lupy Podłotowskiego.

Dopiero następne generacje zmieniły do niej stosunek, co wynikało jak wiemy z bardzo różnych przyczyn. Jest wszakże bezspornym faktem, że jej postać i losy inspirowały później pokolenia naszych luminarzy literatury i sztuk pięknych, a dzieła, których motywem była Barbara, spełniały doniosłą rolę w kształtowaniu się postaw i zainteresowań szerokich kręgów społecznych. Popularność zdobyła już w czasach Baroku, jej motyw w kulturze polskiej wystąpił wszakże szczególnie mocno w okresie Romantyzmu i czasach niewoli. Stała się wtedy nie tylko jedną z najbardziej znanych, lecz przede wszystkim wzbudzających sympatię postaci historycznych, poświęcone jej dzieła spełniały zaś poważną rolę w edukacji historycznej, kształtowaniu narodowej tradycji, pogłębianiu patriotyzmu.

Radziwiłłówna przez setki lat symbolizowała piękno, miłość, szczęście i tragedie ludzkiego życia. Symbolizowała kruchość tego życia, lecz równocześnie trwałość ludzkiej pamięci.

URODA I PIĘKNOŚĆ BARBARY

Do grona wyjątkowo pięknych i atrakcyjnych kobiet, nie tylko w skali polskiej, lecz europejskiej, należy zaliczyć właśnie Barbarę Radziwiłłównę. Jeśli przeszła do historii, jeśli tyle o niej napisano, tyle razy przedstawiano w malarstwie historycznym, to w pierwszym rzędzie zdecydowały o tym walory jej ciała. Nad losami hetmańskiej córy zaważyła uroda, która spowodowała, że zwrócił na nią uwagę, a następnie pokochał i wyniósł nad wszystkie kobiety swego królestwa Zygmunt August. Powszechnie wiadomo, że właśnie wielka miłość tej pary przyniosła Barbarze nieśmiertelną sławę, można być jednak pewnym, iż nie byłoby tej miłości, nie byłoby romansu stulecia, gdyby nasza bohaterka nie posiadała tak świetnej aparycji.

Jaśniała bowiem wielką, prawdziwie królewską urodą. Wielbiciele, a i większość opinii, uważała ją wówczas za wielką piękność. W jednej z kronik czytamy: „Barbara, ze składu i twarzy tak piękna, że z zazdrości urody jej niewinności uwłaszczano. Porównywano ją z klasycznymi pięknościami, powiadano, iż była „piękna na schwał niby Helena”, podkreślano „kраснось” jej urody. Tego rodzaju komplementy prawili nie tylko dworzanie czy adoratorzy, wypowiadali je starsi, ostrożni w ferowaniu sądów dyplomaci. Poseł wenecki np. uważał, że jej oczy były fascynujące, zaś poseł króla rzymskiego Jan Lang w swych listach powtarzał, że Barbara „ma jakiś urok w obliczu i w oczach (Vultu et oculis esse Dicitur)”. Znaczyło to, że w jej urodzie tkwi wręcz jakaś moc nieczysta, że rzuca urok, czyli czary, na otoczenie. Barbara potrafiła umiejętnie podkreślać, eksponować swe wdzięki. Jej urodę uzupełniała wyszukana, wysokiej klasy elegancja. Historycy obyczajów uważają ją za wielką strojniszę swych czasów. Lubowała się w drogich sukniach, kosztownościach, ozdobach. Posiadała szaty z drogich materii — atlasu, adamaszku, złotogłowiu. Głowę stroiła we-

ALOJZY FELIŃSKI

BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA

tragedia w 5 aktach

O s o b y:

ZYGMUNT AUGUST, król polski	ANDRZEJ GAŁŁA
BARBARA, jego żona	IWONA PRZEPLASKA
BONA, matka Zygmunta Augusta	IZABELLA NIEWIAROWSKA
IZABELLA, wdowa po królu węgierskim	WANDA CHWIAŁKOWSKA
JAN TARNOWSKI, hetman wielki koronny	JAN SZULC
PIOTR KMITA, marszałek wielki koronny, wojewoda i starosta krakowski	BOHDAN MIKUĆ
BORATYŃSKI, marszałek sejmowy	BOGUMIL ZATOŃSKI
SENATORZY	TADEUSZ BARTKOWIAK
MONTI, lekarz królewski	STANISŁAW GAŁECKI
SEKRETARZ	EUGENIUSZ PAUKSZTO
SŁUŻKA BONY	WIESŁAW WOŁOSZYŃSKI
DOWÓDCA STRAŻY	WALDEMAR KWASIEBORSKI
STRAŻ KRÓLEWSKA	RYSZARD MAKULEC
	EWA WĘGLARZ
	MICHAŁ ŚWITAŁA
	JAN STRYJNIAK

Scenografia:
EWA NAHLIK

Inspicjent:
JAN STRYJNIAK

Asystent scenografa:
MICHAŁ PUKLICZ

Reżyseria:
BOHDAN MIKUĆ

Asystent reżysera:
IZABELLA NIEWIAROWSKA

Sufler:
EWA WĘGLARZ
Eugeniusz Paukšto

neckimi biretami lub sobolowymi czapkami. Zgodnie z wymogami ówczesnej mody ubierała się w kolory kontrastowe, łącznie z bielą i czernią. Pośród szat noszonych w czasach panieńskich spotykamy na przykład suknię z białego adamaszku bramowaną czarnym aksamitem. Przede wszystkim jednak lubiła kolor czerwony. W tym kolorze sprawiała sobie nie tylko suknie i birety, lecz także poduszki, nawet powóz kazała wyłożyć szkarłatnymi oponami.

Zgodnie także z wymogami mody przyozdabiała się biżuterią. Lubowała się w pierścieniach, których nosiła zawsze kilka. Pozostał po niej między innymi wspaniały, może jej ulubiony pierścień. Oprawa jego była z inkrustowanego czarną emalią złota, stanowiła zaś tło dla trzech, wielkości ziaren grochu, kamieni: diamentu, rubinu i szmaragdu. Na szyi Barbara zawieszała kunsztownej roboty złote łańcuchy z medalionami. Ulubioną jej ozdobę stanowiły wszakże perły. Już po raz pierwszy idąc za mąż posiadała w swej wyprawie „dziesięć kołnierzy perłowych” i inne dodatki z pereł, którymi zdobiła szaty. Portretowała się też chętnie w tych ozdobach, hojnie wieńcząc perłami swe nadobne lica. Można przyjąć, że jako blondynka wyglądała w nich subtelnie, a równocześnie bardzo efektownie. Zachowane portrety świadczą, że ubierała się kosztownie, jednak z gustem i umiarem, nie przeładowując stroju klejnotami, nie nakładając zbyt wielu pierścieni. Zawsze piękna, strojna i wymuskana, posiadała wrodzony trudny do opisanego wdzięk, powab, urok. Nie było w niej nic z posągu, nie odstępowała surowością, niedostępnością, które tak często zniechęcają wielu mężczyzn nawet do pięknych kobiet. Barbara chciała, a co ważniejsze, umiała się podobać. Wykształciła sobie własny styl, który polegał między innymi na pełnym gracji chodzeniu, poruszaniu się, umiejętności rzucania wymownych spojrzeń. Posiadała łagodny, miły tembr głosu, z czego zdawała sobie sprawę i co potrafiła wykorzystać. Otoczenie zachwycało się też jej „stodyczną wejrzenia, łagodnością mowy, powolnością ruchów”. Powiadano, że sam jej wygląd wzbudzał nie tylko podziw, lecz pożądanie i miłość mężczyzn. Wydaje się, iż decydował o tym nie tyle sam wygląd, ile właśnie wdzięk, zalotność, kokieteria.

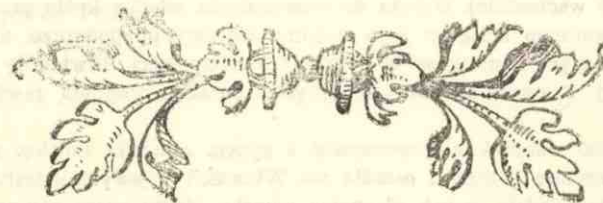
ZWIĄZEK BARBARY Z AUGUSTEM

Związek Barbary z Augustem miał początkowo bardzo zmysłowy, wybitnie erotyczny charakter, a w ich grze miłosnej, w rytuale seksualnym wszystko, czy omal wszystko było dozwolone. Wobec tego rodzaju atmosfery wszelkie sprawy dotyczące przeszłości Barbary, wszelkie jej „grzeszki” stawały się dla Jagiellończyka nieważne, bagatelne, lub też nawet go podniecały. Poeta napisze później, że król

Jął gorzeć zapalony miłosnym płomieniem
Bo nie był ni żelazem, ni twardym kamieniem.

Zbliżało ich do siebie, przykuwało także wiele spraw drobnych, codziennych błahostek, które przecież mają tak wielkie znaczenie przy wspólnym życiu dwojga ludzi. August był zapalonym myśliwym, Barbara również chętnie spędzała czas na łowach. Oboje przepadali za klejnotami, z zamiłowaniem kolekcjonowali szlachetne kamienie, perły, kunsztownie wykonane zegarki. Oboje lubili wesołe bankiety i festyny, towarzystwo młodych, beztroških ludzi. Ani jedno, ani drugie nie przepadało za alkoholem, nie potrzebowało jakiegokolwiek narkotyzowania się ani wzmacniających czy podniecających środków. Barbara nigdy, August zaś w tych latach niezbyt często pasjonował się kombinacjami dynastyczno-politycznymi, a nawet sprawami państwowymi. Żyli przede wszystkim „prywatnie”. Oboje byli piękni, młodzi, cieszyli się dobrym zdrowiem, sprawnością tych ciał. Zdrowe i witalne pozwalały też, by swobodnie korzystali z bogactwa, z uroków, jakie ofiarowywało im życie. Pozycja społeczna powodowała, że rozliczne przyjemności, otaczający ich komfort traktowali jako rzecz naturalną, całkowicie im przynależną. W tych latach mogli rzeczywiście uchodzić za dzieci szczęścia. Zygmunta Augusta otaczał wtedy barwny, świetny dwór. Osobą królewską chroniła przyboczna chorągiew husarska oraz straż pałacowa, złożona z 35 halabardzistów. W wozowni mieściło się 27 rydwanów, karet i wozów. W stajniach stało 167 koni pociagowych, tzw. woźników, i 219 wierzchowych, w tej liczbie 61 świetnych arabsów oraz rumaków sprowadzonych z Italii i innych krajów. Najcenniejszymi okazami stajni było wszakże dziesięć starannie pielęgnowanych wielbłądów. Pasjonujący się myślistwem król przywiązywał wagę do posiadania sprawnych sokolników, niedźwiedników i wyborowych strzelców. W królewskiej psiarni sensację wzbudzał olbrzymi pies Gryf oraz ulubiona suka Sybilla. Zygmunt August był znanym melomanem, na jego dworze ważną rolę spełniała więc kapela, złożona przeważnie z Włochów, którą kierował Polak Maciej Czemiórka. Prócz stałych muzykantów produkowali się gościnnie rozmaici grajkowie i śpiewacy, m.in. w repertuarze staroliteńskich pieśni. Na dwór wileński ściągali też wędrowni kuglarze, komedianci, lino-skoczkowie. Roito się na nim od przystrojonych w zielone szaty i czerwone buciki karłów, różnej narodowości błaznów. Dworzan i gości bawiły oswojone zwierzęta i ptaki, wśród nich lew i pięć obłaskawionych niedźwiedzi.

Zbigniew Kuchowicz. „Barbara Radziwiłłówna”, Wyd. Łódzkie 1976 r.





ZYGMUNT AUGUST (1520—1572) — ostatni z Jagiellonów, syn Zygmunta Starego i Bony Sforzy. Król polski formalnie od r. 1529, faktycznie od 1548, wielki książę litewski.

Zmierzał do przeprowadzenia egzekucji dóbr i praw. Starał się utrzymać tolerancję i nie dopuścić do wojen religijnych w Polsce. Dążył do ścisłej unii polsko-litewskiej. Duże znaczenie przypisywał sprawie dostępu do morza, budowie floty i jej organizacji. Walczył o uznanie praw królewskich na Bałtyku. Za panowania Zygmunta Augusta przyłączono do Polski w roku 1561 Inflanty. Był protektorem sztuki. Rządy jego to czas rozkwitu kultury, nauki i sztuki polskiego Odrodzenia.

* * *

BARBARA RADZIWIŁOWNA (1523—1551) córka hetmana litewskiego Jerzego Radziwiłła (zm. w r. 1551), wyszła za wojewodę trockiego Gasztołda, w 20 roku życia owdowiała. W roku 1547 została żoną Zygmunta Augusta. Jej małżeństwo z królem podniosło znaczenie Radziwiłłów i związanych z nimi magnackich rodów litewskich. Szlachta i magnateria polska dopiero w roku 1550 zgodziła się na koronację Barbary. Zmarła na raka 8 maja 1551 roku.

* * *

BONA SFORZA d'Aragona (1494—1557) — druga żona Zygmunta Starego, księżniczka mediolańska poślubiona Zygmunutowi w r. 1517. Miała znaczny wpływ na rządy. Chciała przywrócić Polsce przodującą pozycję w Europie środkowej i wschodniej. Dążyła do wzmocnienia władzy króla przez utworzenie prywatnego majątku jego rodziny, reformy gospodarcze, uzyskanie jak największych wpływów w sejmie i senacie oraz likwidację anarchii szlacheckiej. Prowadziła politykę antyhabsburską, pragnęła rewindykacji Śląska.

W r. 1556 wskutek nieporozumień z synem opuściła Polskę, wywożąc z sobą olbrzymie skarby i osiadła we Włoszech w swym księstwie dziedzicznym Bari, gdzie w rok niespełna umarła, otruta przez swego lekarza nadwornego.

IZABELLA, córka Zygmunta Starego i Bony, ur. w r. 1519, poślubiła w r. 1538 Jana Zapolyę, księcia siedmiogrodzkiego króla węgierskiego. Owdowawszy w r. 1540, musiała toczyć uporczywe walki z Ferdynandem Habsburgiem o tron węgierski dla swego syna, Jana Zygmunta. W r. 1552 wyparta z Węgier, przyjechała do Polski już po śmierci Barbary. W r. 1558 odzyskała tron węgierski dla swego syna.

* * *

JAN TARNOWSKI (1488—1561) — hrabia, hetman wielki koronny i wojewoda ruski od 1527 r., wojewoda krakowski od 1535, kasztelan krakowski od 1536. Jeden z największych feudałów I połowy XVI wieku, występujący w interesie oligarchii magnackiej. Człowiek bardzo wykształcony, wybitny wódz, strateg i mąż stanu. Walczył zwycięsko z Moskwą, pobił Wołochów pod Obertynem w 1531 r.

PIOTR KMITA (1477—1553) — dumny magnat i warchoł. Jako marszałek wielki koronny od 1527 r. piastował najwyższą władzę policyjną oraz rządowniczą w miejscu pobytu króla. Jako wojewoda stał na czele pospolitego ruszenia szlachty w swym województwie. Jako starosta (grodowy) prowadził sprawy kryminalne szlachty i czuwał nad całością dochodów królewskich. Należał do stronnictwa Bony.

PIOTR BORATYŃSKI — starosta samborski, burgrabia krakowski, poseł ruski na sejm w r. 1548, występował przeciw Barbarze. Marszałkiem Sejmu — jak podaje Feliński — nie był.

Kierownictwo techniczne:

JERZY RYSZARD KOPER

ZENON KOMOROWSKI

Kierownicy pracowni:

malarskiej	— Michał PUKLICZ
krawieckiej	— Halina JASIŃSKA
stolarskiej	— Bolesław POŁOJKO
elektroakustycznej	— Jan SZOŁOMICKI
fryzjersko-perukarskiej	— Alfreda NOWAK
brygadier sceny	— Mieczysław ADAMKIEWICZ
garderobiana	— Eugenia ADAMKIEWICZ
rekwizytor	— Grażyna ZIENKIEWICZ
kierownik Biura Obsługi Widzów	— Lidia PAUKSZTO

Biuro Obsługi Widzów prowadzi sprzedaż biletów indywidualnych i zbiorowych, organizuje uroczystości i akademie dla zakładów pracy i instytucji.

Kasa Teatru czynna jest codziennie — oprócz poniedziałków od godz. 10.00 do 14.00 i na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia.

BOW oraz Kasa Teatru — tel. 225-16

Redakcja programu:
KAZIMIERZ SKORUPSKI
GRAŻYNA LESIK

W repertuarze:

Mała scena:

Sławomir Mrozek
SZCZĘŚLIWE WYDARZENIE
reż. Ryszard Krzyszycha

Duża scena:

Lucy Montgomery
ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA
reż. Ryszard Zarewicz

* * *

Julian Tuwim
KWIATY POLSKIE
reż. Wojciech Jesionka

* * *

Jan Brzechwa
PODRÓŻE Z PANEM BRZECZWA
w opr. Wandy Chotomskiej
reż. Danuta Mancewicz

W przygotowaniu:

Mała scena:

Cyprian Kamil Norwid
PRAWDĄ ŻYJĄCY
opr. i reż. Kazimierz Skorupski

Duża scena:

Sławomir Mrozek
TANGO
reż. Ryszard Krzyszycha

15 zł